

# DZIENNIK ROLNICZY

Wydawany przez c. k. Towarzystwo gosp.-rolnicze Krakowskie.

N<sup>o</sup> 4.

15 Lutego.

1865.

Treść: Zaproszenie Członków na Ogólne Zebranie c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Pierwsze zarysy Agronomii (ciąg dalszy). — Sprawozdanie z posiedzeń Komitetu d. 10 i 31 stycznia 1865. — Grabiarka do ścierni p. J. K. (z drzeworytami). — Rozmaitości: Ziemiannin. — Wiadomości handlowe. — Wezwanie Komitetu do Członków o spieszne uiszczenie zaległych składek.

## PREZES

### C. K. TOWARZYSTWA GOSPODARCZO-ROLNICZEGO KRAKOWSKIEGO

po otrzymaniu rozporządzeniem o stanie obłożenia wymaganego zezwolenia Wys. Naczelnej komendy armii, ma zaszczyt zawiadomić, iż ogólne zgromadzenie Członków Towarzystwa odbędzie się w Krakowie w d. 6 i następnym marca r. b.

Na zebraniu tem odbędzie się, w myśl §. 21 statutu, wybór trzeciej części t. j. 5 Członków Komitetu w miejsce tyłuż z kolei występujących.

Po wysłuchaniu treściwego sprawozdania z całorocznych czynności Komitetu i funduszów towarzystwa, tudzież sprawozdania kuratorji i dyrekeyi szkoły rolniczej czernichowskiej, zajmie się zgromadzenie roztrząśnięciem wniosków i pytań poniżej wyszczególnionych:

#### A) Wnioski Komitetu:

1. Wnioski do zmian w statucie z powodu przyłączenia towarzystwa leśnego Galicyi zachodniej do towarzystwa gospod. rolniczego krakowskiego, na podstawie wspólnego porozumienia się komisyj do tego przez obadwa towarzystwa wyznaczonych. (*Prezes*).

2. Wniosek o uchylenie warunku przyznawania *wyłącznie* synom włościańskim stypendyów towarzystwa dla 4 uczniów w szkole roln. czernichowskiej. (*Prezes*).

3. Wnioski do niektórych zmian w statucie szkoły roln. czernichowskiej, a mianowicie co do podniesienia na przyszłość opłaty rocznej od uczniów. (*Wice Prezes*).

4. Wniosek, aby składki należne towarzystwu ściągać przez za-liczkę pocztową (Postnachnahme). (*Sekretarz*).

B) **Pytania do rozbioru:**

1. Kwestya parcelowego sprzedawania gruntów:

a) ze stanowiska obowiązujących ustaw, (Czł. Kom. *Szlach-towski*).

b) ze stanowiska korzyści pojedynczych gospodarstw,

c) ze stanowiska gospodarstwa krajo-wego. } (C. K. *Starowiejski*).

2. Pod jakimi warunkami spółki przemysłowo-rolnicze mogą istnieć z korzyścią dla gospodarstwa krajowego? (C. K. *Wielogłowski*).

3. Kwestya regulacyi i kommassacyi gruntów w ogóle (która stosownie do uchwały ogólnego zgromadzenia z d. 26 lutego 1862 r. ma być na porządku dziennym każdego zebrania). Z tego powodu zwrócenie uwagi na projekt do prawa w tej mierze, przedstawiony Wys. Rządowi przez towarz. rolnicze wyższej Austrii (umieszczony z motywami w Nrze 23 „Dziennika rolniczego“ z r. 1864).

4. Jaki w interesie rolnictwa byłby pożądanym kierunek wychowania ludności wiejskiej, aby zapobiedz wyludnianiu się z czasem wsi, a przesiedlaniu się do miast teje ludności? (Pytanie Czł. tow. Ant. bar. *Gostkowskiego*, wprowadzone przez *Wice Prezesa*).

5. O zastosowaniu w praktyce prawa o policyi polowej z d. 30 stycznia 1860 r. (Pytanie Czł. tow. Ant. bar. *Gostkowskiego*).

6. Czy należy w roku bieżącym urządzić Wystawę rolniczą, gdzie i kiedy?

7. Gdy doświadczenie przekonywa, iż ograniczenie się na samej produkcyi ziarna, w chwilach stagnacyi handlu zbożowego pozbawia częstokroć gospodarzy przez dłuższy przeciąg czasu wszelkiego dochodu, nastęrcza się pytanie: czy nie byłoby stosownem zaprowadzenie obszerniejszej uprawy roślin handlowych, jak np. chmielu, lnu i konopi, i w jaki sposób możnaby zapewnić stały i korzystny odbyt dla tych produktów? (C. K. *Szumańczowski*, *Starowiejski* i C. T. *Dr. Kozubowski*).

8. Jakich korzyści możnaby się spodziewać z zaprowadzenia prywatnej leśnej administracyi obwodowej na koszt wspólny właścicieli lasów? (C. K. *Trzeciński*).

9. Jakie są praktyczne korzyści zasad żywienia i hodowli bydła zalecanych przez Grouvena? (C. K. *Żeleński*).



10. Jakie przedstawia korzyści system Hoffmanna uprawy roślin pastewnych?

11. Czy wykonano gdzie w Galicyi próby sztucznego zapładniania zboża metodą Hooibrenka i z jakim skutkiem?

12. Czy są jakie wyjątkowe przyczyny trwającej obecnie stagnacji w handlu zbożowym na głównych targach Galicyi?

13. Jakichby środków gospodarskich użyć należało dla zaradzenia nbytkowi produkeyi rolniczej, dającej się przewidywać z powodu nader opóźnionych albo zupełnie nieuskrutecznionych zeszłorocznych zasiewów jesiennych?

14. Czy bank rolniczy jest w Galicyi potrzebny, i czy utworzenie go byłoby możebnem (C. K. *Trzeciecki*).

Uprasza się wkońcu, aby tak jak dawniej bywało, Szanowni Członkowie zechcieli mieć przygotowane nowe pytania, na następem ogólnem zebraniu rozierać się mające, które bądź osobiście przedłożą, bądź na piśmie nadesłać raczą: jest albowiem wielce pożądanem, a w wielu razach nieodzownem, aby przedsiębiorcy zająć się odpowiedzią mieli czas dostateczny do zebrania dat lub wykonania prób, jakieby się w tym celu potrzebnemi okazały.

Przypomina się też Sz. Członkom, iż gdyby który z nich życzył sobie podać jaki wniosek programem nie objęty pod rozbiór ogólnego zgromadzenia, winien go wcześniej do Komitetu nadesłać.

Kraków, d. 7 lutego 1865.

**H. Wodzicki.**

---

## Pierwsze zarysy Agronomii.

(Ciąg dalszy.)

---

### CZĘŚĆ DRUGA.

#### **Nawozy.**

Nauka agronomiczna zwykła dzielić nawozy na *a*) organiczne, *b*) nieorganiczne. Wtóre miano dawniej (przed Albrechtem Thaerem) za drażniące, jakoby rośliny były tej samej natury co zwierzęta, czasami dla strawności bodźca potrzebujące.

Podział nawozów na organiczne i nieorganiczne nie ma rzetelnej podstawy, boć ani jednego nawozu zostającego w praktycznym użyciu niema, któryby nie zawierał w sobie ciał organicznych i nieorganicznych.

Znany nawozy, które składają się prawie z wszystkich ciał potrzebnych roli i w ogólności urodzajnej ziemi, znany nawozy składające się z ciał, które prawie wszędzie i zawsze użyte być mogą; znany i takie nawozy, które tylko niektóre, a nawet jedno ciało mają, potrzebne urodzajnemu gruntowi.

Do pierwszego 1) działu nawozów należy a) obornik, b) odchody zwierzęce i ludzkie, c) wszystko zwierzęce mięso i zwierzęca krew, d) wszystkie rośliny.

Do wtórego 2) działu należą wszystkie inne nawozy.

Obornik składa się z odchodów bydła gospodarskich (koni, bydła rogatego, owiec i kóz, trzody chlewnej), i podściółki, którą pospolicie bywa słoma mierzwiasta, dlaczego też obornik w pewnych okolicach mierzwą zowią, co się niesłusznie i do naukowej nomenklatury wdarło. Gdzie gospodarstwa cokolwiek dbalsze, tam przyczyniają się do obornika: śniecia, popioły z pieców, także popioły z ognisk kuchennych, dalej mydliny, pomyje i t. d. Zamiast słomy można na podściółkę używać liścia i szpilek z drzew, mehu, naci ziemniaczanej, liści burakowych, karpielowych, badyli bulwy, (których zmiękczenie jednakże nie łatwe i z najmniejszym kosztem przedsiębrane być może za pomocą ciężkich (obladowanych) wozów, któremi się po badyłach przejeżdża); można także używać na podściółkę trocin, suszonej i wypalanej gliny, tartej cegły i piasku, wysuszonego torfu, darnia, marglu suchego, rumowiska, tartego lub mielonego gipsu, tartego lub mielonego łupku gliniastego.

Odchody bydłce (główny pierwiastek obornika) są różne wedle rodzaju bydła, wedle ich wieku, pożywienia i wedle użytku, dla którego bydła trzymamy. Odchody bydłce są stałe i płynne.

Koń karmiony sianem i owsem miał odchody (stałe i płynne), w których było 76,2% wody. Odchody wydane w przeciągu 24 godzin ważyły w stanie wilgotnym 15,58 kilogr. (31,16 ł. cłow.) w suchym 3.713 kilogr. (7,42 ł. cłow.).

Skladały się zaś w stanie suchym,		wilgotnym
Z węgla . . . . .	38,6	9,19
„ wodorodu . . . . .	5,0	1,20
„ tlenu . . . . .	36,4	8,66
„ azotu . . . . .	2,7	0,65
„ soli i ziem. . . . .	17,3	4,13
„ wody . . . . .	0,0	76,17
	100	100



Szkoda, że Boussingault, którego analizę przytoczyliśmy, nie zapisał ile 100 odchodów wilgotnych wydało wagi suchych, czyli szkoda, że rzeczony analizator nie zapisał jaki ułamek funta suchych (bezwodnych) odchodów wydał 1 funt odchodów wilgotnych (takich, jakie bezpośrednio od konia pochodzą)?

Sto (100) części uryny końskiej wydaje 12,4 suchej materii. Boussingault znalazł analizą chemiczną w rzeczoney urynie co następuje:

	w suchej pozostalej materii,	w płynnej materii
węgla .....	36,0	4,46
wodorodu .....	3,8	0,47
tlenu .....	11,3	1,40
azotu .....	12,5	1,55
soli .....	36,4	4,51 <sup>1)</sup>
wody .....	0,0	87,61
	100	100

Odchody (stałe i płynne) krowy w 24 godzinach żywionej surowemi ziemniakami i sianem (wedle analizy Boussingaulta).

	stan suchy	stan wilgotny.
węgiel .....	39,8	5,39
wodoród .....	4,7	0,64
kwosoród czyli tlen....	35,5	4,81
azot .....	2,6	0,36
sole i ziemie.....	17,4	2,36
woda .....	0,0	86,44
	100	100

100 części uryny krowiej wydały 11,7 suchej materii. Skład uryny następuje:

	w suchej materii	w płynnej materii.
węgla .....	27,2	3,16
wodorodu .....	2,6	0,30
tlenu .....	26,4	3,09
azotu .....	3,8	0,44
soli.....	40,0	4,68
wody .....	0,0	88,31

<sup>1)</sup> Rey znalazł analizą w 4% soli i ziem uryny końskiej następujące ciała: węgiel potasu, węgiel sodu, węgiel wapna, węgiel magnezji, siarkan potasu, chloran sodu. Węgiel potasu najwięcej wynosił.

Rey znalazł w  $2\frac{1}{2}\%$  soli zawartych w urynie wołu następujące ciała:

węglanu potasu	77,28,
„ wapna	1,07,
„ magnezyi	0,93,
siarkanu potasu	13,30,
chloranu sody	0,30.

Odechody (6 — 8 miesięcznej) bezrogi (w 24 godzinach) żywionej gotowaniami w parze ziemniakami. Uryna i stałe odchody podczas suszenia straciły 82% wody. Wilgotne odchody (24 god.) wynosiły 4,170 kilogr. ( $8\frac{1}{3}$  łł. cłow.), suche 0,750 kilogr. ( $1\frac{1}{2}$  łł. cłow.). Skład ich następujący:

	stan suchy	stan wilgotny
węgiel .....	38,7	6,97
wodoród .....	4,8	0,86
tlen .....	32,5	5,85
azot .....	3,4	0,61
ziemie i sole ..	20,6	3,71
woda .....	0,0	82,00
	100	100 (Boussing).

Rey znalazł w 10) częściach popiołu powstałego z uryny bezrogów:

węglanu potasu...	12,01
siarkanu sody....	7,00
chloranu sodu ...	53,01
fosforanu sody....	19,00
„ wapna ..	8,08
„ magnezyi	
soli żelazowych...	ślady

Z tych analiz jasno, że odchody trzody chlewnej są najbogatsze w azot, że końskie bogatsze od odchodów bydła rogatego. Jeśli wartość nawozu zawisała od ilości w nim zawartego azotu, tedy odchody bezrogi więcej warte od końskich, a te od bydła rogatego odchodów; lecz odchody zwierzęce wywozimy na pola pospolicie w stanie obornika, któremu nie braknie podściółki, na którego większą i mniejszą użyteczność wpływa też obchodzenie się z nim.

Boussingault używał podczas wykonywania swoich analiz w posiadłości swojej bechelbronnskiej na podściółkę pszennej słomy, zawierającej w sobie 26% wody.

Skład jej następujący:



	Słoma suszona.	Słoma niesuszona.
węgiel .....	48,4	35,8
wodoród .....	5,3	3,9
tlen .....	38,9	28,7
azot .....	0,4	0,3
ziemie i sole.....	7,0	5,3
woda .....	0,0	26,0
	100	100

Boussingault siał<sup>1)</sup> w 24 godzinach pod

30 koni ..... 60 kilogr. (120 łł. cł.) słomy pszen.

30 bydła rogatego.... 90 „ (180 łł. cł.) „ „

16 trzody chlew..... 30 „ (60 łł. cł.) „ „

180 kilogr. (360 łł. cł.) w stanie nie-

suszonej słomy, 133 kilogr. (266 łł. cł.) słomy suszonej.

Podał nam także Boussingault ilość i skład ciał, które u niego w 24 godzin. przestaczały się w obornik. Oto tablica wykazowa:

W 24 godzinach dano	WAGA		Pierwiastki suchej materji					Woda tworzą- ca wil- gotną materję
	w sta- nie su- chym	w sta- nie wil- gotnym	węgla	wodor.	tłenu	azo- tu	i ziem	
k i l o g r a m ó w <sup>2)</sup>								
30 koniom ....	111,4	467,4	43,0	5,6	40,5	3,0	19,3	356,0
30 rog. bydłu..	148,8	1098,4	59,1	7,0	52,8	3,9	25,9	949,6
16 bezrog.....	12,0	66,7	4,6	0,6	3,9	0,4	2,5	54,7
Na podściółkę słomy .....	133,0	180,0	64,4	7,1	51,7	0,5	9,3	47,0
	405,2	1812,5	171,2	20,3	148,0	7,8	57,0	1407,3

<sup>1)</sup> Hlubek radzi aby pod konia pracowitego — żywionego dziennie 8 — 10 f. owsa, 10 — 12 f. siana, 2 — 4 f. szezki — siał 5 f. słomy. Wedle tegoż agronoma wynosi roczna ilość oborniku z takiego konia 107 cent. świeżego, lub 33 c. suchego, kruchejgo.

Tenże agronom radzi aby pod bydlę rogate — któremu jest bardzo do-  
statecznym pożywieniem 3¼ funta. siana (lub na siano zredukowanej innej pa-  
szy), na 100 funtów jego wagi żywej — siał ¼ albo ¼ część dziennego poży-  
wienia w słomie obliczonej na wartości siana. — Pod nierogaciznę należy jak  
najwięcej siał, gdyż te niechlujne zwierzęta wiele ochędóstwa wymagają.

Pod owce dojrzale, wymagające dziennie 2 f. siana, potrzeba dziennie  
1 f. podściółki. Owca tak żywiona i podścielona daje stojąc cały rok na staj-  
ni 14 c. świeżego, lub 5 c. suchego, kruchejgo obornika, a 12 c. świeżego,  
gdy 6 miesięcy wychodzi na pastwisko.

<sup>2)</sup> Kilogram = 2 łł. słowym = m. w. 1,786 łł. wied = 2,466 łł. pols.

Przecięcie tej mieszanki jest następujące:

w stanie suchym					w stanie wilgotnym					
węg.	wodor.	tlen.	azot.	sole.	węg.	wodor.	tlen.	azot.	sole.	woda.
42,3	5,0	36,7	1,9	14,1	9,4	1,2	8,2	0,2	3,2	77,6
= 200,0.										

*Skład obornika:*

35,8	4,2	25,8	2,0	32,2	7,4	0,9	5,3	0,4	6,7	79,4
= 200,1 <sup>1)</sup> .										

Na korzyść obornika postrzegamy różnicę  $\frac{1}{10}$  azotu  $18\frac{1}{10}$  soli i ziem. Między obornikiem zaś i podściółką pszenną zachodzi na 200 części różnica w azocie  $1\frac{9}{10}$ , a w solach i ziemiach  $18\frac{2}{10}$ , a to na korzyść obornika, będącego (o ile Boussingaulta wyrozumieć mogę) w pierwszym stadium fermentacji.

Boussingault tłumaczy znaczną różnicę soli i ziem między znajdującymi się w pomieszanych z podściółką odchodach, a znajdującymi się w oborniku tem, że u niego do obornika dosypują popiół, że z nim zwykły mieszać się zewnętrzne sole i ziemie; ale właśnie tem podaniem zamgliwa cały pogląd na rzecz. Dodaje także rzeczony chemik i agronom, że w oborniku pokazuje się różnica na jego korzyść w solach i w ziemiach ztąd, iż podczas fermentacji niektóre jego składowe części ulatniają lub przeistaczają się w wodę, na co trudno by było nie zgodzić się ze zdaniem autora.

Różnica, jaka zachodzi między obornikiem a podściółką słomy co do soli i ziem na niekorzyść tejże (podściółki), jest istotnie większą niż liczba pokazuje, ponieważ w tej jej składowej części (solach) jest stosunkowo dużo krzemionki (kwasu krzemionkowego w połączeniach, t. j. krzemionkanów), a stosunkowo mało fosforu (fosforanów). Gdy jednak fosfor w roślinach odpowiada w pewnym stosunku azotowi (azotycznym ciałom), tedy o właściwej wartości podściółki wyrokuje tak samo ilość zawartego w niej fosforu jak i azotu, która w niej (w słomianej) znajduje się zawsze w ilości, chociaż nie w pożądanej, to przecież zasługującej na względy. Jeżeli tedy kto ma tyle słomy, że jej na karm wcale nie potrzebuje i już jej tylko dla spotrzebowania w nad-

<sup>1)</sup> Jednostka ta zapewne znalazła się w sumie z powodu błędu drukarskiego.



miarze na podściółkę użyć może: nie należy mu niepokoić się tem, byleby fermentacją obornika przyzwocioie pokierował, a ilość tegoż, którą ma zasłać mógz ziemi, obliczył wedle znajdującego się w nim azotu lub fosforu, wiedząc o tem, że roślina do zupełnej doskonałości nie dojdzie (obficie dorodnych ziarn nie wyda), bez jednego i drugiego pożywnego ciała.

Potrąciliśmy o obornik i mówiliśmy o podściółce, chociaż wedle planu od odchodów do podściółki, a dopiero do produkcji obornika przystąpić mieliśmy. Uczyniliśmy to dla wiążących się z sobą przedmiotów i myśli.

Pomówimy teraz wyłącznie o *podściółce*. Najstosowniejszym materiałem na podściółkę jest słoma, a to dla swojej wewnętrznej pióźni, w którą uryna wsiąka tak łatwo. Oględny gospodarz, który mało ma paszy w stosunku do bydła, który oklociastej słomy nawet na paszę i poszew dachów używać musi, ten oględny gospodarz obraca na podściółkę jedynie przegryzki, które też w zimie i w lecie (kiedy właśnie wiele podściółki potrzeba z powodu bardzo wodnistych odchodów) wystarczą, gdy w stajniach są pomosty (podłogi), które zaścielają liściem lub szpilkami, mchem, torfem, darniem, suszoną lub wypaloną gliną, piaskiem i t. d., a z wierzchu przykrywają przegryzkami. Nieraz można by z pożytkiem dawać na spód świeży ze stajni obornik koński pod rogate bydło i ten dopiero przyścielać przegryzkami. Nietylko oszczędziłoby się ścieli tym sposobem, ale nadto fermentacja obornika końskiego połączona w ten sposób z obornikiem rogacizny, łatwiej dałaby się poprowadzić rozumowo, t. j. stosownie do potrzeb ról i wymagań roślin.

Liście i szpilki drzewne nie bez pożytku pomnożą masę obornika mając więcej od słomy azotu, wszakże same nie mają dosyć polykalności. Tej mniej jeszcze mają same użyte na podściel liście burakowe i ziemniaczane. Mech ma i polykalności wiele i azotu niemało, i gdzie o niego łatwo (gdzie go tanio dostać) może bez słomy być użytym. Łodygi bulwy, byleby zgniecione i zmiękczone, niezawodnie dobre na podściółkę; trociny (opiłki) dobre i bez słomy, to samo i piasek w potrzebie, także wypalona glina i tarty lub melty gips (niewypalony). Ale glina jedynie wysuszona, torf i gliniasty łupek, tarty lub mielony, koniecznie przyścielać należy słomą, mchem, trocinami lub w koniecznej potrzebie piaskiem, aby bydło nie stało i nie leżało w błocie. Na spodni podściel dobre darnie, a czem mniej mają mięszości, tem lepsze.



Piasek może za podściółkę być używanym tam jedynie, gdzie są grunta ciężkie lub torfiaste; glina nie wypalona tam jedynie, gdzie są grunta lekkie (o naturze piasku), lub torfiaste. Piasek, czem czystszy, tem bardziej będzie balastem, nieraz bardzo u przykrzonym dla niedostatku siły pociągowej, a pożytek z niego gdy się znajduje w oborniku, może się tylko na łąkowych (bardzo ciężkich) gruntach pokazać. Glina dla zawartych w sobie różnych ciał (wapna, siarki, magnezyi, potaszu) wraz z obornikiem ulegnie w pewnej części fermentacyi, i masę jego, jako takiego, powiększy. Tembardziej należy też rozumieć o torfie, który podobnie jak glina i mechanicznie przyłoży się do poprawy piaszczystych, zbyt wapiennych, a prócz tego do poprawy gliniastych gruntów.

Głównym celem podściółki jest czyste i wygodne stanowisko i legowisko dla bydła, i zatrzymanie uryny dla obornika i gruntu. — Czego nie możemy dokazać dla braku podściółki, powinniśmy dokazać innemi środkami, o których nie zapomnimy powiedzieć co wypada na stosowniejszem miejscu, dla uniknięcia powtarzania się.

Mówmy już o *oborniku*, t. j. o odchodach bydła gospodarskiego, połączonych z podściółką.

O oborniku wiemy, że, aby skutecznie wpływał na wegetacyą roślin, powinien przejść fermentacyą aż do tego stopnia, w którym się utworzył w nim *węglan amoniaku*, sól arcyskuteczna, ale ulatniająca się i sfiksowania (ustalenia) wymagająca.

Ale gdy obornik może tak w roli jak i na kupie przejść wszystkie potrzebne stopnie fermentacyi, wynika dwojaki sposób obchodzenia się z nim.

1) Można obornik prosto z pod bydła codziem (świeży, surowy) wywozić;

2) Można obornikowi dać fermentować albo a) w stajniach, albo b) wyrzuciwszy go z tychże na umyślnie na to mu przeznaczone i przyrządzone miejsce lub miejsca.

Co do 1go. Jeśli kto świeży obornik wywozi, a nie myśli bez zwłoki obsiewać roli, ale aż przynajmniej po upływie pięciu miesięcy, to najlepiej zrobi, gdy rozścieliwszy obornik natychmiast, pokwapi się z płytkiem tegoż przyoraniem, które ani dość śpiesznej fermentacyi nie przeszkodzi, ani gazom ulatniać się nie da. Gdy tedy kto świeży obornik w kwietniu przypokładał, może około św. Jana głębiej go worać, zaczem za nastąpieniem siewnej



orki w pierwszych dniach września będzie dostatecznie rozłożonym i z ziemią zmieszanym.

Kto obornik wozi w jesieni a rolę dopiero na drugi rok ozimną obsiać zamyśla, najlepiej uczyni, gdy go w jesieni worze aż do głębokości całej urodzajnej warstwy, a nawet, gdy go worze do cokolwiek większej głębokości, jeśli jego cokolwiek większej ilości nad zwykłą nie pożałował roli. Wiosenna orka powinna jednakże wydobyć obornik na wierzch, aby się w spodzie nie zwęglił. Skoro rola porośnie chwastami, należy obornik tak worać, aby ile możności był uwolnionym od natarczywości wpływów atmosfery, a mianowicie od wpływu kwasorodu i słonecznego skwaru; zaczem jednakże nie idzie, aby go worywać do całej głębokości (miąższości) ornej warstwy, boć tego ani on, ani wydobyta w jesieni martwica (część spodniej warstwy jeszcze nie użyźniona kwasorodem) weale nie wymaga.

Kto chce czempredziej obsiać grunt świeżym obornikiem nawieziony, powinien obornik natychmiast po wywiezieniu rozrzucić, i skoro go deszcz wbil w ziemię, przykryć siewną orką. Uprawki mogły wywiezienie obornika poprzedzić, ale po niem (po wywiezieniu) już następować nie powinny.

Pewną jest rzeczą, że obornik świeży, wywieziony w jesieni na pole i zaraz rozrzucony, daje pożądaną plon, gdy się pole po jednej orce na wiosnę obsieje; także pewna, że rozrzucony, a po przyrośnięciu trawą (i po uprawkach przed wywiezieniem, gdy tego rola wymagała) przyorany bez żadnej dalszej uprawy roli, bardzo korzystnym jest dla obsiewów; ale i to pewna, że w krótszym przeciągu czasu od zwykłego skutkować przestaje.

Sianie jednakże w świeżym oborniku, gdy rola nie ma dawnej nawozowej siły, pewnie nigdy nie wyda pożądaných skutków; dlaczego radziłbym każdemu, komu okoliczności <sup>1)</sup> każą świeży obornik prosto z stajen wywozić na płonne pola, na tychże rozpoczynać rotacją od owsa, z którego pewnie więcej będzie korzyści niż z każdej innej rośliny w tychże samych okolicznościach.

Na łąki można świeży obornik każdego czasu wywozić, w którym trawa jeszcze rość nie może, wszakże mierzwę należy wygrabać przed rozpoczęciem okresu roślinnienia. Może i mierzwy nie wygrabywać, komu o jeden zbiór si na nie chodzi, a szcze-

---

<sup>1)</sup> Role łąwate, świeżym, szczególnie świeżym końskim obornikiem nawiezione, wiele doznają poprawy.

gólniej ten, toby chciał przestarzałą trawę w lecie lub jesieni na pniu zapalić dla lepszych na przyszłość zbiorów. Lecz ten, ofiarując jednoroczny zbiór, może wozić na łąki obornik kiedy chce, i słomy wygrabywać nie potrzebuje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

## SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komitetu dnia 10 stycznia 1865 r.

---

*Obecni:* Prezes H. Wodzicki prezydujący.

*Człon. Komit.* Edw. hr. Stadnicki, Konopka, Szlachtowski, Starowiejski, Szumańczowski, Trzeciecki. — Jawornicki sekretarz. — Dyrektor szkoły rolniczej Czernichowskiej, Korzeliński. — Komisarz rządowy Radca Namiestn. Niesiołowski.

Po odczytaniu protokołu ostatniego posiedzenia, Czł. Starowiejski wnosi, aby przesłać Komitetowi Tow. gospod. galicyjskiego kopię memoriału naszego do Rady Państwa w przedmiocie podatku od wyrobu spirytusu, a zarazem zwrócić jego uwagę na tę okoliczność, iż w ciągu dyskusyj przed nowym rokiem prowadzonych, i w ogóle w opinii Izby niższej objawiły się dwa wybitne kierunki, jeden dążący do otrzymania premii przy wywozie spirytusu zagranicę, drugi zaś żądający raczej znacniejszego obniżenia stopy podatku. Jakkolwiek ze stanowiska teoretycznego pierwszy środek, jako protegujący wywóz a tem samem ożywiający handel, zdawałby się skuteczniejszym i więcej usprawiedliwionym, — to jednakże ze stanowiska praktycznego zaprzeczyć się nie da, iż korzyści z takiej reformy byłyby raczej udziałem wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i prowincyj zachodnich bliżej wielkich targów portowych położonych, a Galicya małoby stosunkowo z tego korzystała. Dla nas, a szczególnie dla bardziej jeszcze oddalonych obwodów wschodnich, bezpośrednie zniżenie stopy podatkowej byłoby niewątpliwie odpowiedniejsze. Nie ma o tem wzmianki w naszym memoriale, napisanym przed rozpoczęciem dyskusyi w Radzie Państwa, a więc przed objawieniem się zdań pomienionych; gdyby jednakże Komitet tow. galicyjskiego uznał za stosowne przemówić także w tej kwestyi, wypadłoby mu może pewien nacisk na okoliczność wzmiankowaną położyć. — Wniosek ten Komitet w zupełności przyjmuje.



— Prezydujący podnosi kwestyą sprawozdań o zeszłorocznych zbiorach, których już dotąd dosyć znaczna nadeszła liczba z różnych okolic kraju. W ogólnej z tego powodu dyskusji okazuje się, że rok ubiegły odznaczył się wszechstronnemi klęskami, które zarówno dotknęły właścicieli większych i mniejszych posiadłości, a więc całe gospodarstwo krajowe. — Po objawieniu różnych zdań względem użytku jaki ze sprawozdań otrzymanych zrobiłoby należało, postanowiono:

1ód. Uskutecznić zestawienie dat nadesłanych, któreby przedstawiało ogólny obraz położenia gospodarstwa krajowego;

2re. Zawiadomić o tem Komitet Tow. gospod. galicyjskiego i prosić go o doniesienie: czy zrobił co także w tej mierze i z jakim skutkiem, a wreszcie jakie jest jego zdanie co do dalszych w tym względzie kroków. — Ponieważ zaś zdaniem Komitetu najwłaściwszem byłoby przedstawienie tej sprawy przez pośrednictwo Wydziału krajowego, Prezes podejmuje się porozumieć poprzednio na drodze prywatnej, czy Wydział zechce się zająć tą sprawą, z nadmienieniem, iż w przeciwnym razie Komitet udalby się wprost do Rady Państwa, przedstawiając tak krytyczne obecne położenie gospodarstwa krajowego skutkiem chybionych zbiorów, jako też obawę o jego przyszłość w roku następnym, z powodu niedokonanych w zwykłej rozciągłości, źle uskuteczniionych lub opóźnionych zasiewów jesiennych; co w konkluzji upoważniałoby do żądania ulgi w opodatkowaniu, a przynajmniej wstrzymania się z podwyższeniem podatku gruntowego. — Do komisji mającej się zająć zestawieniem dat zaprasza Komitet Wice-Prezesa Paszkowskiego i Czł. Szumańczowskiego.

— Z przedmiotem powyższym łączy się podanie wniesione do Komitetu przez Czł. tow. Antoniego Krasuskiego, który przedstawiwszy klęski doznane w zeszłorocznych zbiorach przez owady, żąda, aby Komitet przez pośrednictwo naszej Delegacji sejmowej wniósł do Rady Państwa:

1ód. O zmianę ustawy podatku gruntowego na korzyść poszkodowanych przez robaki, ślimaki i szarańcze.

2re. Względnie na poszkodowanych w tym roku, o opuszczenie im na rok 1865 20% z podatku gruntowego i jego dodatków.

Po bliższym rozbiorze i wyjaśnieniu tego przedmiotu, Komitet uchwała odpowiedzieć p. Krasuskiemu:

Co do pierwszego, iż wedle dotychczasowych przepisów przyznawaną bywa allewiacya podatkowa tylko w razie klęsk elementarnych, do których szkody zrządzone przez owady dlatego policzone nie są, iż wypadki takie nie pojawiały się przedtem nigdy w takiej rozciągłości, aby mogły być przedmiotem ustawodawstwa. Nie wiadomo Komitetowi



dokładnie czy bywają uwzględniane szkody zrządzone przez szarańczę, gdyż klęska ta zwykła dotykać tylko, i to rzadko, wschodnio-południowe okolice naszej prowincyi. Co do innych owadów, jak *chlorops* który tyle w tym roku szkody wyrządził w pszenicy w wielu obwodach zachodnich, lub *cecydomya*, która już zeszłego lata pojawiła się w niektórych okolicach monarchii, a między innymi w bliskiej nam Morawii, zdaje się iż nie zostawiono ich bez uwzględnienia, kiedy Ministerstwo handlu i gospodarstwa narodowego, w odezwie swej do Komitetu z dnia 12 października 1864 r. (o czem mowa w sprawozdaniu z posiedzenia 8 listopada 1864, Dziennik roln. Ner 23) wyraźnie nadmienia, iż gąsienice niektórych owadów w wielu miejscach tak wielkie zrządziły spustoszenia, że skutkiem ich znaczne opuszczenie podatków przyznanem być musiało. — Komitet przeto sądzi, iż jeżeli obwodowa dyrekcya finansowa odmówiła p. Krasuskiemu uwzględnienia szkód poniesionych zeszłego lata z powodu owadów, dlatego, że nie znajduje właściwych w tej mierze podstaw w istniejących przepisach, pozostaje mu droga rekursu umotywowanego do Władz wyższych, którą też za jedyne właściwą Komitet uważa; pojedyncze bowiem wypadki nie mogą być przedmiotem przedstawień z jego strony, tam szczególnie gdzie chodzi o środki wyjątkowe.

Co się tyczy ulżenia w podatku gruntowym na rok 1865 Komitet będzie miał sposobność dotknąć tej kwestyi, przedstawiając zestawienie dat o tegorocznych zbiorach w Galicyi zachodniej, o czem była mowa poprzednio.

— Czł. Tow. Stanisław Mioszowski zwraca uwagę na niebezpieczeństwo grożące dochodom propinacyjnym z powodu udzielania konsensów na zakładanie po wsiach handlów korzennych, w których dozwolane jest zarazem sprzedawanie wina, araku, porteru, piwa i likworów w butelkach opieczętowanych poza sklep, a to z tego powodu, iż niepodobną jest prawie kontrola aby się przytem nie odbywało potajemne szynkowanie. Okoliczność tę uważa p. Mioszowski za podkopywanie prawa propinacyi, które jednakże jest prawem nabytem i wysoko opodatkowanym, a więc powinno doznawać opieki i być szanowanym tak długo, dopóki nie uznano za słuszne zniesienie go, oczywiście za indemnizacją.

Z toku dyskusyi pokazało się, iż wedle najnowszej ustawy przemysłowej (Gewerbe Ordnung) z dnia 20 grudnia 1859, handle korzenne należą do przemysłu nie wymagającego koncesyi. Wiadomo również, iż na mocy dekretu kancelaryi nadwornej z d. 31 maja 1839 roku w handlach tych dozwolona jest sprzedaż słodzonych trunków spirytusowych, jako to: araku, rumu, likworów, ponczowej essencyi



i t. d. w butelkach opieczętowanych najmniej półkwartowych. Gdyby zaś taki kupiec miał zamiar podobne trunki *szynkować*, nately winien postarać się drogą odpowiednią o formalne *prawo* do szynkowania. Dlatego też i wedle nowej ustawy przemysłowej (§. 16, ustęp 14) szynkowanie (Gast- und Schankgewerbe) podlega koncessyi, przy której udzielaniu należy mieć na uwadze stosunki miejscowe i względy nadzoru policyjnego (sind die Localverhältnisse und die Rücksichten der polizeilichen Ueberwachung ins Auge zu fassen §. 18). Przez stosunki miejscowe rozumie tu zapewne ustawa potrzebę lub nie istnienia szynku w jakiej miejscowości, tak, iż jeżeli dotychczas istniejące wystarczają, Władza właściwa nie ma powodu udzielenia konsensu na zakładanie nowego. Że jednak orzeczenie tej potrzeby pozostawione jest zupełnie uznaniu Urzędów, przekonywa reskrypt Minist. finansów z d. 24 września 1860. N. 26555, gdzie powiedziano: „Die Einvernehmung der Gewerbsgenossen aus Anlass von Bewerbungen um Gewerbsconcessionen ist unzulässig.“

O ile Komitetowi wiadomo, wyjąwszy wino, które w Galicyi oddawna do propinacyi nie należy, nigdzie dotąd nie udzielono obcym pozwolenia na *szynkowanie* jakichkolwiek napojów spirytusowych w obrębie cudzej propinacyi; chodziłoby więc tylko o zapobieżenie bardzo łatwym nadużyciom przy koncessyonowanej sprzedaży tych napojów w butelkach opieczętowanych. Najbezpieczniej w tym celu, aby właściciel propinacyi, uprzedzając obcych konkurentów, sam wziął koncessyją na sprzedaż napojów słodzonych, co przy dobrej woli właściwego urzędu zabezpieczyłoby go od szkód wzmiankowanych.

Wszelako znane są liczne przykłady, iż gdy urząd powiatowy, a w dalszej instancyi Rząd krajowy odmówił obcemu konkurentowi takiej koncessyi, zwykle rekurs do Ministerstwa wypadał na korzyść proszącego. Widoczna tedy, iż Ministerstwo mniej dokładnie świadome stosunków tutejszo-krajowych, trzyma się w takich razach bezwzględnie przepisów ustawy przemysłowej, wedle której, jak już powiedziano, sprzedaż w butelkach napojów słodzonych, należących implicite do handlu korzennego, nie podlega koncessyi.

Wiadomo że najwyższe Władze trzymały się zawsze zasady, iż w kwestyi propinacyi rozstrzyga w każdej prowincyi prawo historyczne, to jest, iż przestrzegany być ma *jedynie i najściślej* zwyczaj dotąd istniejący w obrębie każdego dominium (Cesarskie pismo gabinetowe z 28 listopada 1839). Ponieważ zaś w Galicyi i w W. X. Krakowskiem według odwiecznego zwyczaju, którego to pismo gabinetowe najściślej trzymać się każe, *wyłączny* wyszynk wszelkich trunków spirytusowych, zatem i rosolisów, likworu, rumu i t. d. służył uprawnio-



nym do propinacyi; więc ani kupiec ani nikt inny nie może tych trunków w cudzym okręgu propinacyjnym *szynkować*, jeżeli nie nabędzie *prawa* do tego od osoby, która wyłączne prawo propinacyi posiada. Że nawet przytoczony powyższy dekret kancelaryi nadwornej z dnia 31 maja 1839 inaczej wykładanym być nie może, wypływa już z użytych w nim wyrażen, które wskazują, że kupeowi handlującemu korzeniami lub towarami mieszanemi, aby mógł szynkować, potrzebne jest uzyskanie formalnego *prawa* do szynkowania (zatem nie prostej urzędowej koncessyi), a *prawa* nikt inny dać nie może, jeno ten, który je sam posiada, lub ustawodawstwo.

Nawet *drobna sprzedaż* fabrycznych słodzonych trunków spirytusowych w butelkach opieczętowanych, gdy ona często w wyszynk się przeradza i nadwiera prawa propinacyi, nie może być dozwolona w cudzym okręgu propinacyjnym bez przyzwolenia uprawnionej do propinacyi osoby, a wyjątki od tej reguły mogłyby być dopuszczone w tych tylko okręgach propinacyjnych, w których *udowodnionem* będzie, iż zwyczaj takiego dozwalania już przed wydaniem wyżej przytoczonego pisma gabinetowego z 28 listopada 1837 istniał: powszechny bowiem w Galicyi i w W. X. Krakowskiem zwyczaj, którego ścisłe zachowanie wspomniane pismo gabinetowe nakazuje, przemawia niewątpliwie za tem, iż nietylko wyszynk, lecz także *drobna sprzedaż* wszelkich spirytusowych trunków była wyłącznem prawem osób do propinacyi uprawnionych: kto więc chce się opierać na zwyczaju wyjątkowym, powszechnej regule *przeciwnym*, udowodnić go powinien.

Że wszelkie słodzone trunki spirytusowe, równie jak wódka, są w Galicyi według *przedmiotu prawa propinacyi*, znajdujemy tego dowody także w przepisach późniejszych, po wydaniu cesarskiego pisma gabinetowego z d. 28 listopada 1837 r. ogłoszonych, a mianowicie w dekreście nadwornej kancelaryi z dnia 6 grudnia 1841 roku i w rozporządzeniu gubernialnem z dnia 17 maja 1842. W szczególności dekret kancelaryi nadwornej dozwala *producentom* rosolisów i likworów trudnić się tak hurtową jak i drobną *sprzedażą* tych trunków *własnego wyrobu*, wszakże co do *przedaży* drobnej ich wyrobów, ogranicza to prawo do *przedaży* w butelkach opieczętowanych najmniej półkwarty w sobie zawierających. Rozporządzenie zaś gubernialne przytacza we wstępie, iż zdarzają się często wypadki, że producenci likworów i rosolisów uprawnienie swoje przekraczają i utrzymują *przeciwny* *ustawom* wyszynk drobny, *ze szkodą* *uprawnionych do propinacyi miast i dominiów*; a następnie stanowi, iż każde *prawnie* udowodnione bezprawne szynkowanie, na przyszłość za pierwszą razą 50 złr. m. k., za drugą 100 złr. m. k., a za trzecią utratą *prawa* wy-



robu rosolisów ukaranem będzie. Brzmienie tych rozporządzeń nie zostawia w tej mierze najmniejszej wątpliwości.

Skoro zaś w najnowszej ustawie przemysłowej z dnia 20 grudnia 1859 roku (ustęp VIII) wyraźnie postanowiono, iż względnie istniejących w niektórych prowincjach praw propinacyi pozostają *dotychczasowe* przepisy obowiązującymi; z drugiej zaś strony wyż przytoczone przepisy i zwyczaj odwieczny, na którym one się opierają, także najwyraźniej za tem przemawiają, że wszelkie trunki spirytusowe są przedmiotem prawa propinacyi, zatem wyjmowanie niektórych trunków spirytusowych z pod tego prawa nie może mieć miejsca dopóty, dopóki w drodze ustawodawczej inaczej nie będzie postanowiono.

Gdyby zatem władze miejscowe dozwalały komukolwiek wyszynku wspomnianych słodzonych trunków, bez wiedzy lub wbrew woli uprawnionych do propinacyi osób, wypada, aby te ostatnie, opierając się na wyżej przytoczonych powodach, zanosły niezwłocznie rekurs do Władz wyższych, a to dla wczesnego zapobieżenia, aby się zwyczaj prawom propinacyi przeciwny nie zakorzenił.

Skoro tedy istnieją przepisy zabezpieczające u nas nietykalność prawa propinacyi, na które w wypadkach szczegółowych każdy interesowany powołać się może i powinien; Komitet przeto nie znajduje uzasadnionego powodu ani nawet podstawy do występowania w obronie ogólnego niejako interesu krajowego, tem bardziej, gdy łatwo przewidzieć, iż nie mógłby innej słusznej otrzymać odpowiedzi, jak odwołanie się do obowiązujących w tej mierze ustaw.

— Po załatwieniu niektórych szczegółów dotyczących wewnętrznych spraw towarzystwa i zakładu Czernichowskiego, przyjęto przez balotowanie na czynnego Członka towarzystwa p. *Stanisława Fihauera*, zaś na Członka korespondenta p. *Konstantego Szczanieckiego*.

## Posiedzenie Komitetu

dnia 31 stycznia 1865 r.

*Obecni:* Prezes H. Wodzicki Prezydujący.

Wice-Prezes Paszkowski. — *Czł. Komit.* X. Górnicki, Żeleński, Edward hr. Stadnicki, Szlachtowski, Konopka, Starowiejski, Wielogłowski. — Jawornicki Sekretarz. — Dyrektor szkoły rolniczej Czernichowskiej Korzeliński. — Komisarz rządu Radca Namieśnictwa Niesiołowski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia, wzięto do wiadomości nadeszłe do Komitetu pisma, a mianowicie:



— Czł. Tow. Klein donosi, iż otrzymał od ministerstwa wojny zezwolenie na przyjęcie dyplomu; że zatem odtąd uważa się za Członka towarzystwa, i staraniem jego będzie czynić zadosyć obowiązkom statutem przepisany.

— Komitet towarz. gospod. galicyjskiego, dziękując za udzielenie mu kopii memoriału naszego do Rady Państwa w sprawie podatku gorzelnianego, donosi, że jak zwykle tak i w tym roku rozesłał jeszcze we wrześniu Korespondentom swym tabelle do zapisania w nich stanu zbiorów, i że odpowiedzi ich już po większej części nadeszły. Jest przeto gotów do łącznego działania, i tym celem uprasza o zawiadomienie go, czy? i jaka zapadła u nas uchwała pod względem zrobienia użytku z tych dat w interesie gospodarstwa krajowego?

Komitet uznaje konieczność wstrzymania się z żadaną odpowiedzią, dopóki data z nadesłanych mu sprawozdań nie zostaną zestawione.

— Czł. Tow. bar. Antoni Gostkowski przesyła motywowane pytanie do rozbioru na ogólnem Zgromadzeniu:

„W jaki sposób najskuteczniej ubezpieczyć małe gospodarstwa rolne od szkód corocznie im zrządzanych w polach, łąkach, sadach i t. d., a które powstają przez brak dostatecznych środków zniewalających lud wiejski do szanowania cudzej własności?“

W konkluzji żąda wnioskodawca, aby ogólne Zgromadzenie uchwaliło: iż zaprowadzenie u nas prawa o policyi polowej jest niezbędne; a następnie, aby wybrało delegacyą, któraby przedmiot ten należyście opracowawszy, potrzebne poczyniła kroki w celu uzyskania od rządu uznania tych przepisów za obowiązujące.

Ponieważ rozporządzeniem ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z dnia 30 stycznia 1860 r. ogłoszone zostało prawo urządzające policyę polową, przez N. Pana zatwierdzone i obowiązujące w całej monarchii (N. 28 Dzień. Praw Państwa z r. 1860); Komitet przeto nie widzi podstawy do podnoszenia tej kwestyi wedle konkluzyi p. Gostkowskiego, gdyż chodzi rzeczywiście tylko o wprowadzenie tej ustawy w życie; dlatego też postanawia zamieścić to pytanie w programie rozpraw na ogólnem Zgromadzeniu ze stanowiska praktycznego wykonania rzeczzonego prawa.

— P. E. Heuduk drener (Drain Techniker) w Głewicach w Szląsku pruskim zawiadamia, iż podejmuje się wykonywania projektów drenowania wszelkiej rozległości, a najchętniej tam, gdzie roboty te z powodu braku spadku trudne są do przeprowadzenia. Podejmuje się również specjalnego kierunku i dozoru większych robót drenowych, jako też sztucznego urządzania łąk wedle najnowszych zasad, tak iż



w drugim już roku kosztu urządzenia całkowicie są pokryte. Oświadczają w końcu gotowość udowodnienia swych zdolności świadectwami dobrze wykonanych robót.

— F. W. Haardt w Wiedniu nadsyła pewną liczbę cyrkularzy z opisaniem i oznaczeniem cen wyrabianych przez niego fabrycznie zamkniętych konewek i misek do mleka, z najlepszej styryjskiej blachy żelaznej podwójnie grubo pobielanej cyną. Cena stosownie do wielkości naczyń. Konewki np. zamknięte i urządzone do plombowania (do przesyłek) po cenie: objętości 1 maass ( $1\frac{1}{2}$  kwarty) lżejszej roboty 1 złr., silne, podwójnie wybielane 1 złr. 50 c.; 10 maass (15 kwart) 3 złr. 20 c. i 4 fl. 60 c.; 20 maass (30 kwart) 4 złr. 60 c. i 7 złr. i t. d. Miski na  $3\frac{3}{4}$  kwart złr. 1.20, na  $5\frac{1}{4}$  kwart złr. 1.50. — Próby gotów jest przysłać na swój koszt. — Cyrkularze z cennikami są w biurze towarzystwa.

— Komitet Towarzystwa rolniczego wiedeńskiego, zawiadamiając o mającym się tamże odbyć ogólnem Zgromadzeniu w dniu 7 i 8 lutego, uprasza o wyznaczenie Delegatów z naszego towarzystwa.

Komitet upraszać będzie Czł. koresp. Księcia Karola Jabłonowskiego i Czł. czyn. p. Leonarda Wężyka, aby towarzystwo nasze na tem zebraniu reprezentować zecheieli.

— Takimże reprezentantem zamianował Komitet Człon. koresp. Berlic na ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa kroacko-slawońskiego w Zagrzebiu.

— Ministerstwo handlu i gospodarstwa narodowego przesyła do biblioteki towarzystwa sprawozdanie z pierwszej Wystawy dalmacko-kroacko-slawońskiej w Zagrzebiu w jesieni 1864 roku odbytej, przez Artura bar. Hohenbrucka, z uwagami Rady ministeryjalnego Dra Pabsta.

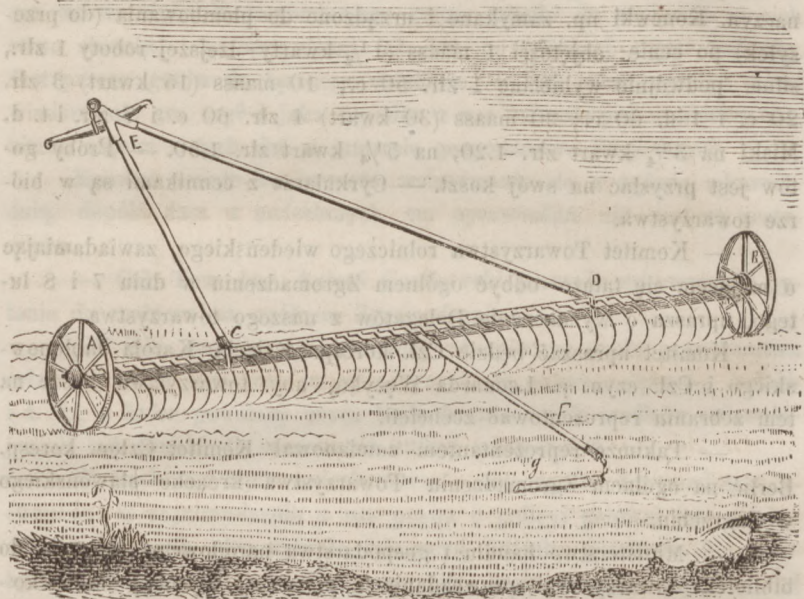
— Prezes zapytuje, jakie jest zdanie Komitetu względem zwołania ogólnego Zgromadzenia, nadmieniając z swej strony, iż nie widzi żadnego powodu, aby odstępować w tej mierze od wyraźnych przepisów statutu.

Po wyczerpującej dyskusyi, w której biorą udział wszyscy prawie Członkowie Komitetu, znaczną większością głosów zapada uchwała iż ogólne zebranie ma być zwołane; ponieważ zaś odpowiedź na podanie zanesione przez Prezydium do Naczelnej Komendy armii o pozwolenie wymagane rozporządzeniami o stanie oblężenia dotąd jeszcze nie nadeszła, w rychłym jej oczekiwaniu naznaczono termin ewentualny na 6go marca.

— Przystępując do przedmiotów obrad, po dostatecznej nad każdym z nich dyskusyi uchwalono przedstawienie Zgromadzeniu wniosków

Komitetu i pytań do rozbioru (poszczególnionych w zaproszeniu Prezesa zamieszczonem na czele niniejszego numeru Dziennika).

## Grabiarka do ścierni.

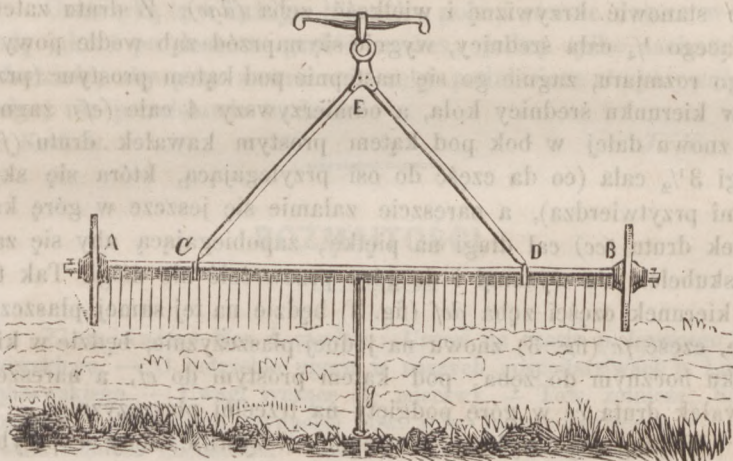


W dzisiejszych stosunkach gospodarskich żniwo pospiesznie i nie tak starannie jak przedtem odbywać przychodzi właścicielom większym. Kosa zastępuje często sierp, a ztąd i potrzeba grabienia ścierni jest konieczną. Fabryki machin zaopatrują gospodarzy w mechaniczne grabie, służące do zbierania siana, konicznej, a oraz do zagrabiania ścierni z kłosów; lecz ktokolwiek grabie takowe już u siebie zaprowadził, przyzna, iż jakkolwiek przy zbiorze siana są pomocne, do zagrabiania ścierni mniej, a można śmiało powiedzieć wcale nie są odpowiednie; gdyż robota niemi jest powolna, są za ciężkie tak dla ludzi jak i dla koni, a kto by ich li do tego celu używał, to mu za kosztownymi się okażą, i nie jeden nie chcąc kilkuset złotych wyłożyć na ten sprzęt, woli się mozolić zwykłemi ręcznymi grabiami, lub wcale ścierni nie zagrabywać, co jednak wielką jest stratą. Aby temu brakowi zaradzić, przedstawiamy szanownym panom gospodarzom



nowy skład grabi, czyli grabiarkę do ścierni wyłącznie zastosowaną, nadzwyczaj prostej konstrukcyi, a jednak celowi zupełnie odpowiadającą.

Fig. 1.



Oś *AB* z drzewa, od jednego koła do drugiego  $6\frac{1}{4}$  łokci długa, w całej długości okrągła, z wierzchu płaska (4 cale gruba), na końcach ma zarobione szynkle, jak każda oś zwykłego wozu, i na tenże sam sposób okute. Na te szynkle założone są małe koła, wielkości jak przy plugach zwyczajnych. Wzdłuż osi, na jednej i tejże samej linii, przytwierdzone są zęby z drutu grubego (średnicy  $\frac{1}{4}$  cala), wygięte w kształt właściwy, który się niżej opisze, a to za pomocą skobelek, które się w oś wbijają.— W punktach *C* i *D* na łokcie i cal 1 od kół oddalonych, oś przechodzi przez dwie obrączki czyli pierścienie, w których się dokola obrócić może. Pierścienie te opatrzone są uszami, i z ich pomocą do drewnianych dyszlów *CE* i *DE* stale przytwierdzone. W punkcie *E* jest hak do założenia konia służący.

Przychodzimy do opisu samych zębów czyli do głównych części grabiarki. Zęby te aby celowi odpowiadały, powinny nie tylko wciąż dotykać się ziemi, zbierać żdzbla, lecz mają takowe nieco do góry podnosić, aby dłużej na obcieranie się po ścierni nie były narażone, przezcoby ziarno z kłosów wymłócić się mogło. Dla tych przyczyn zębom nadany jest kształt półkolisty, a nadto każdy z nich z osobna swobodnie się rusza w uszach skobelków, którymi jest do osi przymocowany, aby się do nierówno-

ści gruntu w pochodzie stosowały a wciąż po ziemi się posuwały, ustępując jednak w razie napotkanej przeszkody.

Cheąc mieć rysunek zęba w naturalnej wielkości, należy zakreślić koło 12 cali średnicy (6 cali promienia), wzięść tego okręgu połowę (*eg* fig. 2) i nadto jeszcze 4 cale (*gd*), a to będzie stanowić krzywiznę i wielkość zęba (*dge*). Z drutu zatem mającego  $\frac{1}{4}$  cala średnicy, wygnie się naprzód ząb wedle powyższego rozmiaru, zagnie go się następnie pod kątem prostym (przy *e*) w kierunku średnicy koła, a odmierzywszy 4 cale (*ef*) zagnie się znowu dalej w bok pod kątem prostym kawałek drutu (*fe*) długi  $3\frac{1}{2}$  cala (co da część do osi przylegająca, która się skubkami przytwierdza), a nareszcie załamie się jeszcze w górę kawałek drutu (*ce*) cal długi na piętę, zapobiegającą aby się ząb ze skubelek nie wysunął i do góry przewrócić nie mógł. Tak tedy kierunek części zęba *def* (fig. 3) będzie na tej samej płaszczyźnie, część *fe* (fig. 3) znowu na jednej płaszczyźnie, będzie w kierunku bocznym do zęba, pod kątem prostym do *ef*, a nareszcie kawałek druta *ce* w górę podgięty na trzeciej płaszczyźnie.

Według tego wykonać następnie wszystkie zęby i przybić je skubelkami, tak jednakże, aby zębów do osi mocno nie przy-

Fig. 2.

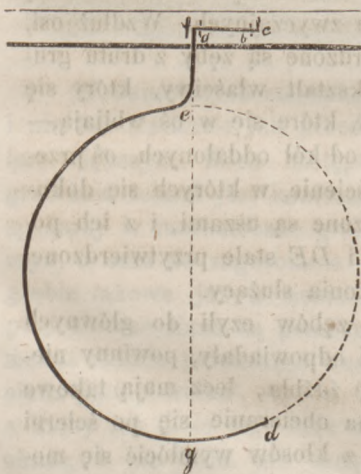
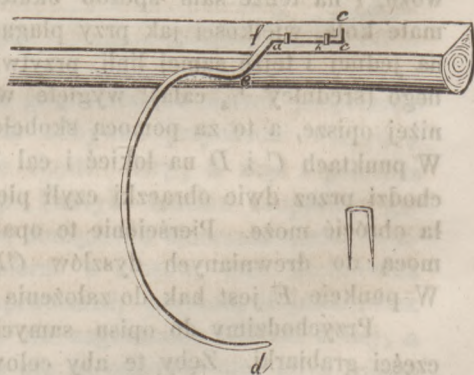


Fig. 3.



cisnąć, ale owszem pozostawić im ruch wolny w uszach skobelków. (Rysunek skobelka jest pod fig. 3).



Do podnoszenia zębów grabiarki, celem wypuszczenia z nich nagrabyonych kłosów, służy wbity w środku osi horyzontalny drążek (fig. 1), który się w górę podnosi za pomocą drugiego krótszego *g*, na jego końcu przytwierdzonego za pomocą kilku ogniwek.

Grabarką tą w każdym kierunku pola i równie dobrze w pogodę jako i po deszczu grabić można; jedną tylko zachowując ostrożność, aby przy nawracaniu zęby podniesione utrzymywać, co żadnej nie przedstawia trudności.

Kraków.

J. K.

---

## ROZMAITOŚCI.

---

Ziemiańska Ner 4 zawiera: Uwagi na cząsie p. Ignacego Łyskowskiego. — O potrzebie ugoru w naszych gospodarstwach p. Ludw. Dąbrowskiego. — Uwagi dotyczące się mierzwy. — Tow. rolnicze: Sprawozdanie z dwuletnich czynności tow. roln. Inowrocławskiego. — Pracownia rolniczo-chemiczna. — Rozmaitości: Jak przechowywać lód nie mając lodowni? — Prawdziwe kasztany jako zastępcy kawy. — Kolloidium jako pokost.

Ner 5. Wywożenie w ziemie nawozu p. Ignac. Łyskowskiego. — Pastwisko wśród uprawy ugoru p. Ludw. Dąbrowskiego. — Omlot koniczyzny i czyszczenie ziarna koniczyzennego p. A. Nawackiego. — O chowaniu i pielęgnowaniu cieląt w Anglii. — Jakie jest najstosowniejsze postępowanie z mierzwą w stajni, na podwórzu i na polu? — Rozmaitości: Nasączenie skóry tłuszczem. — Stęgle smarowidło do machin.

Ner 6. O uprawie w czteroskibowe zagony i uprawie w składy p. L. Dąbrowskiego. — Badania dotyczące się szlamu przez rzeki i strumyki niesionego p. Dra S. Szenica. — Najwcześniejsza zielona pasza do doju dla krów p. L. Dąbrowskiego. — Listy z powiatu p. Marcina Zagona. — Jakie jest najstosowniejsze postępowanie z mierzwą (dokończenie) p. J. Schmidta. — O budynkach gospodarczych. — Tow. rolnicze: Odezwa zarządu ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. X. Poznańskiego. — Pracownia rolniczo-chemiczna.

---

## Wiadomości handlowe.

---

Wrocław. Przy ciągle małym ruchu w handlu zbożowym, ceny wszelkiego ziarna utrzymują się bez zmiany. Ceny zboża 14 lutego takie same jak podane przez nas w ostatnim numerze Dziennika; że

jednak kurs banknotów austriackich podniósł się, obliczając przeto ceny pomienione na monetę austriacką, okaże się spadek prawie 1 centa na każdych 10 sr. groszach pruskich, tak np. iż jeżeli cena pszenicy po 50 srg. za 84 łł. cłowe równała się fl. 2.82, po obecnym kursie banknotów nie wynosi jak fl. 2.77 i t. d.

Koniczyna czerwona celna już była doszła do 27 $\frac{2}{3}$  tal. za ctr. cłowy. Pod koniec tygodnia obroty były ograniczone i popyt nieco mniejszy, gdyż konsumenci mają zawsze jeszcze nadzieję iż ceny trochę spadną, i dlatego ociągają się z kupnem. Mimo tego spadek cen był bardzo nieznaczny (celna na 27 tal.), gdyż zapasy tutejsze są za małe aby jakiegokolwiek żądania zaspokoić; dlatego też właściciele tego nasienia nie widzą żadnego powodu do spieszenia się ze sprzedażą. — 14 lutego zaznaczono: *Koniczynę czerwoną* ordyn. 16 — 19 tal., średnią 20 — 22, piękną 24 — 25 $\frac{1}{2}$ , celną 26 $\frac{1}{2}$  — 27 tal. ctr., *białą* ord. 13 $\frac{1}{3}$  — 15, średnią 15 $\frac{1}{2}$  — 18, piękną 20 — 21 $\frac{1}{2}$ , celną 23 — 25 $\frac{1}{2}$  tal. za ctr. *Tymotki* mało dowieziono, 12 — 14 $\frac{1}{2}$  tal. ctr.

**Komitet c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego  
krakowskiego**

z powodu zbliżającego się ogólnego zebrania ma zaszczyt upraszać najuprzejmiej a zarazem najusilniej tych Szanownych Członków Towarzystwa, którzy wykazanych im szczegółowemi rachunkami należności dotychczas nie uisłci, aby z nadesłaniem ich o ile można najrychlejszem pośpieszyć raczyli. Pominąwszy już bowiem wiele innych poważnych względów, Komitet pragnąłby uniknąć w swem sprawozdaniu mniej korzystnego przedstawienia stanu funduszków, z powodu nader znacznych zaległości, co staje się powodem zbyt wielkich trudności w zadosyć uczynieniu obowiązkom Towarzystwa względem szkoły rolniczej, a nawet istnieniu tej szkoły w dzisiejszych okolicznościach zagroża.

Kraków, dnia 8 lutego 1865 roku.